

**Малгожата Пуховська,**

доктор педагогіки, викладач інституту
початкової і дошкільної освіти
Поморської академії
(м. Слупск, Польща)

Małgorzata Puchowska,

доктор pedagogiki, Zakład Edukacji
Wczesnoszkolnej i Przedszkolnej
Akademii Pomorskiej w Słupsku
(Słupsk, Polska)

**«НЕ ПРАЦЮЄ, НЕ РОБИТЬ, А ВИГІДНО ЖИВЕ» - СТЕРЕОТИП ЄВРЕЯ У
КАТОЛИЦЬКОМУ ВИХОВАННІ ІІ РЕЧІ ПОСПОЛИТОЇ****«NIE PRACUJE, NIE ROBI, A WYGODNIE ŻYJE» STEREOTYP ŻYDA
W SZKOLNICTWIE KATOLICKIM II RZECZYPOSPOLITEJ**

Zagadnienia dotyczące wzajemnych relacji Polaków i Żydów budzą wciąż wiele emocji. Poniższe rozważania koncentrują się na świadomym konstruowaniu negatywnych stereotypów przedstawicieli judaizmu. Ich zadaniem jest przybliżenie mechanizmów tworzenia takiego uproszczonego, sprowadzonego do kilku charakterystycznych cech, emocjonalnego wizerunku, wykorzystywanych w placówkach szkolnych prowadzonych przez jezuitów przed wybuchem II wojny światowej. Warto jednocześnie podkreślić, że duchowieństwo katolickie a zwłaszcza Towarzystwo Jezusowe już wcześniej posiadało niechlubne doświadczenia w walce z mniejszością żydowską. W dwudziestoleciu międzywojennym antagonizmy na tle narodowościowym bardzo się zaostrzyły a niechętnie, a czasami wrogie Żydom poglądy, mimo oficjalnych zakazów ze strony polskiego rządu, zaszczepiane były w środowisku uczącej się młodzieży. W artykule przykłady takich praktyk odnoszą się do Zakładu Naukowo-Wychowawczego w Chyrowie, zwanego polskim Eton, oraz do Prywatnego Męskiego Gimnazjum w Wilnie, ale przyjęć należy, że podobne mechanizmy funkcjonowały także w innych placówkach katolickich.

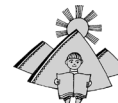
Słowa kluczowe: szkolnictwo jezuickie, stereotyp Żyda, teatr szkolny, gazetki uczniowskie

Zagadnienia dotyczące wzajemnych relacji Polaków i Żydów budzą wciąż wiele emocji, czego widowym przykładem rosnąca liczba publikacji, wśród których stale pojawiają się próby charakterystyki sposobu postrzegania przedstawicieli wyznania mojżeszowego na przestrzeni dziejów. Poniższe rozważania, wpisując się w ten nurt, koncentrują się na świadomym konstruowaniu obrazów przedstawicieli judaizmu zwłaszcza wśród młodych ludzi. O takich to właśnie „obrazach w naszych głowach” (*pictures in our heads*) pisał, uznawany za prekursora współczesnego rozumienia stereotypu, amerykański dziennikarz Walter Lippmann¹.

Społeczny wymiar stereotypu odnosi się do określonej grupy - w naszym przypadku Żydów, ale pamiętać należy, że został urobiony i przyjęty przez konkretną zbiorowość². Zadaniem niniejszego tekstu jest przybliżenie mechanizmów tworzenia takiego uproszczonego, sprowadzonego do kilku charakterystycznych cech, emocjonalnego wizerunku³, wykorzystywanych w placówkach szkolnych prowadzonych przez jezuitów przed wybuchem II wojny światowej.

Warto pamiętać, że w historii Polski dwudziestolecie międzywojenne to okres zaostrzenia się podziałów pomiędzy grupami etnicznymi i wyznaniowymi. Najsilniejsze antagonizmy pojawiały się właśnie na linii zetknięcia ludności polskiej z żydowską. Ich skrajnie nacjonalistyczna, faszystująca radykalizacja następowała przy czynnym udziale części duchowieństwa katolickiego, mającego długą tradycję walki z judaizmem⁴. Znaczna, niestety niechlubna, rola przypadła w tym procesie Towarzystwu Jezusowemu, którego drukarnie słynęły z upowszechniania literatury antysemitycznej, zwłaszcza w czasach saskich⁵. Pierwotnie dotyczyła ona zagadnień religijnych⁶, szybko jednak przybrała wyraźny antyżydowski charakter. W grudniu 1880 roku wydawane z inicjatywy Piusa IX jezuickie pismo „La Civiltà Cattolica” rozpoczęło druk cyklu zaciekle antysemitycznych artykułów, zapewne skutecznie kształtujących opinię publiczną. W tym samym czasie uaktywnił się polski ruch nacjonalistyczny, dla którego kwestia żydowska nabrała zasadniczego znaczenia⁷.

Dla niniejszych rozważań szczególne znaczenie posiada fakt, że niechętnie, a czasami wrogie Żydom poglądy zaszczepiane były także w środowisku uczącej się młodzieży. Interesujący jej przykład odnajdujemy już w jezuickim *Collegium Nobilium* w Warszawie. Przygotowujący się do objęcia najwyższych godności w państwie wychowankowie tamtejszej placówki wygłaszali cykl mów w związku z planami wydalenia Żydów z Polski. Uczniowskie prace, wydane w roku 1759 pod nazwiskiem Franciszka Bohomolca⁸, który, jako nauczyciel retoryki, miał bez wątpienia znaczny wpływ na ich ostateczną formę, związane były z parateatralnym popisem retorycznej sprawności przed dostojną publicznością. Pozostające w ścisłym związku z tradycją teatru jezuickiego mowy wyreżyserowane zostały przez Bohomolca na kształt obradującego parlamentu. Występujący w auli kolegium inscenizowali debatę nad zagadnieniem: *Jeżeli Żydów mamy cierpieć w Polsce. Zabierali głos Przeciwno Żydom* (6 mów) i *Za Żydami* (4 mowy). Z ust przeciwników padały pod adresem tej mniejszości niewybredne, brutalne inwektywy, których język



przypominał sformułowania użyte w opublikowanej przez jezuitów anonimowej broszurze *Sekret żydowskiej przewrotności wyjawiony i światu polskiemu w przestrodze wielce pożyteczny pokazany*, w której typowy Żyd jest „Przewrotny, krwawy wściekły, zajadły i tak Imieniowi Chrystusa Pana Boga naszego jako całemu narodowi chrześcijańskiemu najnieprzyjaźniejszy”⁹. Z drugiej strony, optujący za pozostawieniem wyznawców religii mojżeszowej w Rzeczypospolitej wysuwali argumenty oparte na racjonalnych, głównie ekonomicznych i demograficznych przesłankach. Dalekie od humanitaryzmu, czy tolerancji, stanowiły jednak swoisty, dość odosobniony postępowanie w podejściu zakonu do kwestii żydowskiej¹⁰. Wkrótce jednak Szymon Majchrowicz nawoływać zaczął rodaków, by, nie oglądając się na żadne profity, ostatecznie rozwiązali problem z Żydami¹¹.

Kasata Towarzystwa Jezusowego znacznie osłabiła możliwości jego wpływu na społeczeństwo polskie. W połowie XIX wieku jezuita, jeszcze niedawno potentat w dziedzinie edukacji, prowadzili w Galicji tylko jedną szkołę – konwikt w Tarnopolu. W roku 1886 przeniesiono go do Chyrowa, choć w lokalizacji tej postrzegano mankament w „niepewności środowiska i otoczenia”¹², przez co rozumiano skład narodowościowy miejscowej ludności. Chyrow, tak jak większość kresowych miasteczek, zasiedlali bowiem Ukraińcy, Polacy, a przede wszystkim Żydzi¹³. Trzydzieści pięć lat później zakon uruchomił w Wilnie kolejną swą placówkę, a tuż przed wybuchem II wojny światowej zainaugurowało działalność jezuitskie gimnazjum w Gdyni, nie rozwijając się jednak na planowaną wcześniej skalę¹⁴. Szkoły te, zgodnie z założeniami twórcy zakonu, Ignacego Loyoli, nastawione były na kształcenie elit, aby przez nie wpływać na odnowę całego społeczeństwa. Ich celem było „wychować i umysłowo wykształcić godnych i pożytecznych dla rodzin, Ojczyzny i Kościoła członków”¹⁵, „dać młodzieży podstawę pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa”¹⁶. Szczególnie dogodne ku temu warunki posiadał Zakład Naukowo-Wychowawczy w Bąkovicach pod Chyrowem, ekskluzywna placówka gromadząca wychowanków, mających w przyszłości zostać liderami krajowego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego¹⁷. Gimnazjum to, nawiązujące do doświadczeń *Collegium Nobilium*, uważane było za jedną z najlepszych tego typu szkół w kraju, zyskało też miano polskiego Eton¹⁸.

W okresie II Rzeczypospolitej, mimo wysokich opłat, w Chyrowie przebywało stale około 400 konwiktów. Podobna liczba uczniów kształciła się u jezuitów w Wilnie¹⁹. W ciągu 53. lat działalności zakładu galicyjskiego i 19. szkoły wileńskiej nauczyciele Towarzystwa troszczyli się o wychowanie około dziesięciu tysięcy młodych chłopców. To dla nich władze zakonu zabiegały o utrzymanie bardzo wysokiego poziomu nauczania, przygotowanie merytoryczne i metodyczne kadry pedagogicznej czy stan pomocy dydaktycznych. W obu placówkach pilnie przestrzegano realizacji wytycznych programowych aktualnego resortu oświaty. Starano się o przyznanie szkołom uprawnień państwowych²⁰ i, z uwagi na częste inspekcje kuratorium, podczas zajęć lekcyjnych nie pozwalano sobie na jakiegokolwiek komentarze polityczne czy społeczne. Warto jednak zauważyć, że do zaszczepiania młodzieży postaw i poglądów jezuita wykorzystywali czas pozalekcyjny.

Jedną z najświetniejszych kart w dziejach omawianych placówek stanowił teatr, służący, tak jak w początkach szkół Towarzystwa Jezusowego, *scholae et pietas*²¹. Niewiele teatrów amatorskich, ale i zawodowych, może się pochwalić taką ilością premier, co jezuitska scena w Chyrowie. Zespół amatorski dawał tu około 12 przedstawień rocznie²². Prawdopodobnie podobny rytm zachowywała też scena u jezuitów w Wilnie. Źródła dotyczące tego teatru są nieliczne, ale szczegółowość, z jaką jego działalność opisali po latach uczniowie, najlepiej świadczy o pełnionej w życiu szkoły randze²³.

Dobór repertuaru teatrów szkolnych pozostawał w gestii ich aktualnych kierowników. Tekst sztuki, którą zdecydowano się wystawić, nie mógł budzić żadnych zastrzeżeń ze strony państwowej cenzury²⁴, powinien odpowiadać przyjętej linii wychowawczej, a jednocześnie tematem i wytworzonym nastrojem wiązać się z okazją sceniczną. Budująca akcja zachęcać winna do poprawy obyczajów, a przed oczami publiczności nie mógł pojawić się żaden niestosowny wątek²⁵. Dodajmy, że pojęcie stosowności odnosiło się zwłaszcza do relacji damsko-męskich.

Wśród utworów grywanych przed szkolną publicznością u jezuitów przeważają liczebnie gatunki komiczne, co pozostaje w zgodzie z opinią historyka teatru Karola Estreichera, który uważał, że twory sceniczne winny być „moralne, wesołe, a nie swawolne. Powinny bawić, a nie szeryć zepsucie lub spaczone zasady przeciw harmonii warstw i idei narodowości. Musiałyby być takie, aby do widowisk dawało zachętę duchowieństwo i szkoła”²⁶. Repertuar komediowy był wręcz zalecany teatrom amatorskim²⁷. Głoszono, że choć utwory te miały głównie bawić, „nie były przecież pozbawione myśli o kształceniu i umoralnieniu szerokiej publiczności, rozszerzeniu jej umysłowych horyzontów, rozwijaniu szlachetnych stron ludzkiej natury.”²⁸

Z analizy repertuaru szkolnego wynika, iż u jezuitów „rozwijaniu szlachetnych stron ludzkiej natury” służyło także podejmowanie na scenie tematyki żydowskiej²⁹. Całą kolekcję komedii, komedijek i monologów, których bohater to przedstawiciel wyznania mojżeszowego, zapoczątkowały monodramy i monologi. Pierwsze autorskie inscenizacje gatunku zaprezentował goszczący w Chyrowie w 1889 roku Gustaw Fiszer, wybitny komik teatru lwowskiego, twórca „samodzielnych sylwetek scenicznych na kanwie postaci dramatycznej, wyluskanej ze świata teatralnego zapoznawczo wcześniej dramatu”³⁰. *Josel Rajszower-afiszer* i *Babcia Perlmutter* oraz *Pan Silberstein*³¹ ukazywały portret Izraelity mocno powierzchowny i stereotypowy. Pozostaje otwartym pytaniem, czy program występów Fiszera uzgadniany był wcześniej z dyrekcją szkoły.

W wielu chyrowskich przedstawieniach bohater żydowski bywał postacią drugoplanową, jak Lejba Friedman – handlarz w komedyjce w 3 aktach z kulekami *Nieszczęsny frajda*³², jednak częściej to właśnie jego perypetie przykuwały uwagę widzów. W grudniu 1905 roku widzów bawiła komedyjka *Ukarana chciwość*, a w niej Mosiek Kostman z synami Szmulkiem i Lejbą³³. 15 listopada 1908 roku wystawiono w Chyrowie *Oberżystę polityka*, komedijkę w 1 akcie, 2 odsłonach, o której pisano potem w szkolnej kronice: „Szmul wraz ze złotnikami i zecerami ubawili nas bardzo dobrze”³⁴. Trzy lata później, 19 marca publiczność rozśmieszała *Przezorny Żyd Solbriga*, scena komiczna w wykonaniu uczniów klasy VII i VIII³⁵.

W okresie II Rzeczypospolitej w Chyrowie zdecydowanie chętniej powracano do grywanych wcześniej żydowskich fars i krotowili. Władysław Feldman pisał o nich: „Obraz Żyda służył tu przede wszystkim do wywołania śmiechu, dobrodusznej,



prawdziwie szlacheckiej wesołości.³⁶ Opinię tę trudno jednak rozciągnąć na *Żyda w beczcze*, wodewil Aleksandra Ładnowskiego. Prawdopodobnie bardzo podobał się publiczności, inscenizowano go bowiem aż czterokrotnie³⁷. Szczęśliwie z pożogi wojennej ocalał chyrowski egzemplarz adaptacji tekstu Ładnowskiego³⁸. Dzięki niemu wiemy, że młodzi aktorzy, odtwarzający postaci starego bednarza Macieja, jego syna Marcina oraz czeladnika Józefa, zwracali się do tytułowego Salomona i jego współwyznawcy: „ty cybuchu, szachraju, kacapie, parszywy Żydzie”, poszerzając tym samym arseniał stosowanych od stuleci inwektyw. Spektatorzy utwierdzali się też w przekonaniu o wartości uczciwej pracy. Ubogi ale zapracowany Józek mógł polemizować z Salomonem:

- „A ty lichwiarzu przeklęty! Ty sądzisz, żeś lepszy ode mnie dlatego, żeś bogaty. Ja mało mam, ale wszystko zdobyłem uczciwą pracą – a ty wszystko przez szachrajstwa”. Mógł też zaśpiewać:

„Żem ja biedak przy robocie,
Czyż to jakiś wstyd?
Ty zaś, chociaż liczysz krocie,
Zawsześ szachraj Żyd!
Choć ja trzęsę lachmanami
Każdy czci mój stan.
Ty, choć liczysz tysiącami,
Szachraj a nie pan!”

Przyspiewka ta kontrastowała z inną, włożoną w usta Icka, która miała ujawniać rzekome żydowskie pasożytnictwo:

„Czy jest na świecie gdzie taki kraj, jak ten tu nasz? Aj waj waj!
Całkiem takiego nie ma! – Jest Palestyna, Jerozolima,
Lecz w polskiej niewoli żyd siedzieć woli.
Tu Izraele z pomocą bożą żyją wygodnie i nic się nie trwożą –
Tu spacerują z pejsy, gupice, swój mają kahał, rabiny, bóżnice.
Nie sieją łan, ni zbierać potrzebują –
Tu Izrael pan, tu goje nań pracują!
Tu czysty raj, ten polski kraj, aj waj waj!”

Akcja sztuki, pokazująca, jak prosty chłop, który nieopatrznie pożyczył pieniądze od Żyda i teraz musi mu wielokrotnie spłacać dług, ale dzięki swojej pomysłowości odzyskuje weksel od nieuczciwego lichwiarza i przepędza go ze wsi, kończyła się przestrogą pod adresem Żydów: „Wy parszywce jakieś, wrzody na naszym ciele! Teraz fora ze dwora. (...) Tak parchy wszystkie uciekniecie, tylko się weźmiemy do kupy przeciwko wam!”

Rozlegający się po opadnięciu kurtyny śmiech widowni nie był już zatem dobroduszny, jak tego oczekiwał Feldman, ale złowrogi. Po latach powracała też kwestia wygnania Żydów z Rzeczypospolitej, nad którą dyskutowali szlacheccy uczniowie jezuitów w Oświeceni.

Równie antysemicką wymowę posiada inny zachowany tekst - farsa *Cudowny rabin z Sadogóry*. Jej autor, długoletni kierownik sceny chyrowskiej, ojciec Aleksander Piątkiewicz doskonale zdawał sobie sprawę, że teatr to medium o potężnej sile przekonywania. Szczególnie, gdy na jego widowni zasiada młody człowiek czy dziecko, a sceniczną postać kreuje jego szkolny kolega. W roku 1919 pisał: „Przedstawienia dobrych sztuk (...) są nie tylko potrzebne, lecz owszem są jednym z najznakomitszych środków dodatniego działania tak na aktorów, jak i na widzów.”³⁹

Cudownego rabina z Sadogóry konwiktorzy w Chyrowie inscenizowali pięciokrotnie⁴⁰. Sztuka ośmieszała wiarę społeczeństwa żydowskiej w nadprzyrodzone zdolności swojego rabina, Barucha Wundermana. Przed oczami chyrowskich spektatorów przewijała się żałosna galeria przedstawicieli wyznania możeszowego – postaci tchórzliwych, zabobonnych, podstępnych, głupawych, ceniących ponad wszystko majątek. Język dialogów nie ograniczał się do żydłaczenia. Tytułowy bohater, także tutaj określany różnymi epitetami, z których najłagodniejszy to „cebularz”, na prośbę Jankiela - karczmarza i za sporą kwotę, postanawia wskresić jego syna, który, udając zmarłego, próbuje wymigać się od wcielenia do wojska. Dialogi pomiędzy karczmarzem i rabinem mają za zadanie ujawnić najbardziej charakterystyczne cechy żydowskie. Oto, w obliczu śmierci syna, Jankiel targuje się o życie jedyńka, usiłując zbić cenę za wskrzeszenie:

„Nu, co mam dać? Jaki kapitał? U mnie bieda. Parę flaszek fałszowanej wódki, to cały mój kapitał. Co jest? Ja dziad!”. W efekcie rabin, wykpiony i poniżony, padał ofiarą własnej chytrości i przebiegłości, a finałową scenę zamykał morał: „Nie oszukuj drugich, bo ciebie jeszcze gorzej oszukają. Kryska przyjdzie na Matyska!” brzmiący tym komicznie, że wygłaszany ustami Jankiela, któremu również daleko było do uczciwości⁴¹.

Utwory sceniczne z bohaterem pochodzenia żydowskiego, choć oparte na mało wyrafinowanym poczuciu smaku, nieodmiennie śmieszyły młodą publiczność. Pikanterii dodaje jednak fakt, że widownia nie była społecznością jednolitą pod względem narodowości i wyznania. Wśród uczniów tej ultrakatolickiej szkoły znajdowali się także chłopcy wyznania możeszowego. Byli to eksterni, mieszkańcy Chyrowa, miasteczka zamieszkanego przede wszystkim przez Żydów. Nikogo to nie dziwiło, nikt ich nie prześladował, nikt im tego nie zabraniał, nie brali udziału w codziennych nabożeństwach, korzystali natomiast z szansy zdobycia wiedzy⁴².

Nie możemy dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy wymienione wyżej sztuki gościły również na deskach jezuickiego teatru w Wilnie. Źródła do dziejów tej sceny są nieliczne, wiemy wszakże, że tamtejsi gimnazjaliści wystawiali wiele tytułów grywanych w Chyrowie. Pewną przesłankę stanowi fakt, że w obu placówkach wykładali ci sami profesorowie, a kilku z nich najpierw w jednej, potem w drugiej pełniło obowiązki opiekuna teatru⁴³. Prawdopodobnie, dawnym zwyczajem Towarzystwa,



teksty dramatyczne wędrowały wraz z nimi. Jednocześnie należy pamiętać, że w wielkomijskim Wilnie, odmiennie niż w prowincjonalnym Chyrowie, władze szkoły przykładały wielką wagę do poprawnych politycznie zachowań swych wychowanków i potępiały wszelkie działania naruszające prawnie zagwarantowaną równość nacji czy konfesji. W tym kontekście interesujące jest wspomnienie Zygmunta Kęstowicza, wspaniałej postaci polskiej sceny a w latach szkolnych podpory wileńskiego teatru szkolnego u jezuitów: „(...) obudził nas jakiś niezwykły harmider: dziwne wrzaski i śpiewy w obcym języku, jakby jednak znanym... wyskoczyliśmy z łóżek i pootwieraliśmy okna... Olbrzymi tłok starozakonnych kłębł się, jak Wielka długa i szeroka! Od Subocz – aż do Niemieckiej, od kina Casino – aż po kino Wir... tuż pod nami jakiś baldachim, a wszystko razem skręca na Hetmańską... Okazja była wymarzona! Mieliliśmy, każdy przy swoim łóżku, pełne miednicę wody na ranne „ablucje”!... pierwszy skorzystał z tego „Helka” Ledóchowski, bratanek Generała Jezuitów i luuuu! – całą miednicę wody prosto na baldachim!... my, za jego przykładem... luuu!... – reszta miednic z całego piętra (...)”⁴⁴. Opisany incydent zbiegł się zapewne w czasie z zamieszkami antysemitycznymi na Uniwersytecie Wileńskim. O udziale w nich młodzieży szkolnej kuratorium pisało: „Wybryki należały do wyjątków, lecz pewne napięcia i przeżycia niewątpliwie istniały, gdyż ścierały się wpływy rodziców, prasy, ulicy itd.”⁴⁵ Warto też dodać, że młody Ledóchowski, mimo rodzinnych koneksji, został surowo ukarany – skreślono go z listy uczniów.

Ambicje jezuitów nie ograniczały się do objęcia wpływem wychowawczym jedynie młodej publiczności teatralnej: grupy pierwszych widzów – wykonawców spektakli i ich gimnazjalnych kolegów. Niejednokrotnie na widowni zasiadali rodzice uczniów, tworzący elitę polityczną i intelektualną kraju, osoby o wysokim statusie społecznym i finansowym. Oglądany przez nich spektakl działał głównie jako reklama i potwierdzenie renomy szkoły, ale odpowiednio dobrana sztuka teatralna i sceniczne kwestie wygłaszane ustami ukochanych synów stwarzały szansę do przekazania dorosłym widzom ważkich pouczeń. Teatr szkolny stawał się w ten sposób drugą amboną⁴⁶.

Oddziaływanie spektaklu teatralnego nie kończy się wraz z opadnięciem kurtyny. Teatralne wzruszenia to chwile, „które pamięta się na zawsze, na marne one nie idą, nieraz po latach (...) przypomniały się w ciężkiej godzinie, na rozstajnej drodze, podniosą, ułagodzą ból i nieraz zawrócą z ciemnej ścieżki nieprawości.”⁴⁷ Z tej prawdy dobrze zdawały sobie sprawę władze szkół jezuitów, dlatego też nie szczędziły środków na utrwalenie informacji o widowisku. Drukowano afisze i specjalne programy wręczane dostojnej publiczności. Zasięg sceny skutecznie poszerzały recenzje, zamieszczane w szkolnych gazetkach, które w znacznej liczbie egzemplarzy rozsyłane były do prenumeratorów⁴⁸. Trafiały do rąk rodziców i rozsianych po całym świecie absolwentów. Słowo pisane upamiętniało spektakl, upowszechniało informację o nim, ale również dawało dorosłym czytelnikom wzorce wyboru repertuaru oraz wskazywało klucze interpretacyjne. Zainteresowany losami sceny czytelnik szkolnej gazetki znajdował w niej cały szereg tekstów, które na równi z recenzjami utwierdzały jego przekonania. Zadaniem pisemki było bowiem podtrzymywanie ducha ideałów religijnych, narodowych i społecznych, zaszczepionych w szkolnych murach⁴⁹.

Istotnie, w gazetkach ukazujących się u jezuitów w Chyrowie i w Wilnie gimnazjalista łatwo odnajdywał wykładnię przesłania scenicznego takich sztuk, jak *Żyd w becze* czy *Cudowny rabin*. Anonimowy autor najpierw wyliczał trzy „rzeczy najgorsze”: „Żyd – dziedzic, żyd – przyjaciel i żydowska wódka” a potem doradzał:

„Kto zmuszon dług zaciągnąć, Żyda nie omija:
Dobrobyt swój i spokój na zawsze zabija.
Nie bierz Żyda pachciarza do obory swojej,
Bo on nie krowy twoje, lecz ciebie wydoi.
Gdy sprzedajesz Żydowi konia, cielę, zboże:
Nie czujesz, że sam siebie sprzedałeś w tej porze.
Nie będziesz z Żydem wchodził w handle i konszachty:
Zje Żyd chaty, jak połknął nie jeden dwór szlachty.
Nie kupuj nic u Żyda, najszczerza to rada:
Kto u Żydów kupuje sam siebie okrada.”⁵⁰

Widać, że mimo zaleceń ministerialnych i kuratorskich, z których przebijalo dążenie, „aby w myśl zasad Konstytucji, szkoła była środowiskiem zgodnego współżycia wszystkich uczniów bez różnic narodowości, religii (...)”⁵¹, antysemityczne nauki znajdowały gorliwych wyznawców. Jednym z nich był zapewne autor artykułu *Patriotyzm polskiego uczenia*, skrywający jednak nazwisko pod inicjałem „B”. Pisał:

„Cały niemal nasz patriotyzm objawia się w bitkach z żydami, co nie przeszkadza nam zresztą, tych największych wrogów państwa, tuczyć przy kupowaniu u nich wszystkiego, począwszy od szpilki, a kończąc na najgorszej demoralizującej książce.”⁵²

Aby młody czytelnik zyskał pewność, jakie książki nie narażą na szwank jego moralności, pisemka szkolne prowadziły rubrykę polecanych nowości. W roku 1921 zachęciano w niej konwiktów do lektury broszurki nieznanego autora *My a żydzi*⁵³. Rok później anonosowo pojawienie się na rynku wydawniczym dwóch książeczek księdza Józefa Kruszyńskiego: *Dążenia Żydów* oraz *Polityka żydowska*⁵⁴. Dwa lata - B. Wasiutyńskiego *Odżydzenie miast i miasteczek* oraz S. Zielińskiego *W szponach sfinksy, sprawa żydowska*⁵⁵, a w roku 1924 kolejne dwa płody piarstwa Kruszyńskiego: *Niebezpieczeństwo żydowskie i Dlaczego występują przeciwko żydom*⁵⁶. Gdyby jednak któryś z młodych czytelników wolał nieco krótszą formę, niż publikacje księdza Kruszyńskiego, przyszłego rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wierzącego w światowy spis żydowski i głoszącego, że: „Aby zgładzić ze świata plagę żydostwa, trzeba by wytępić wszystkich – aż do ostatniego Żyda”⁵⁷, w każdej chwili mógł sięgnąć po najnowszy numer prenumerowanego w Niepokalanowie, zięjącego antysemityzmem katolickiego „Małego Dziennika”⁵⁸.

Chyrowska szkolna gazetka prowadziła także inną stałą rubrykę – satyryczne „To i owo”. Dość często zamieszczano w niej teksty o tematyce żydowskiej. W roku 1923 gimnazjalistów bawiła Bajka Wiśniewskiego, porównująca Żyda do natrętnej muchy,



która „na brudach i niechlujstwach siada, paprze łapy w zarazie, przenosi na ludzi”, która „nie racuje, nie robi, a wygodnie żyje”. Wedle autora, Żydzi „sklepy, szkoły i sądy, gazety, dostawy – paskudzą, pstrzą i niszczą nieczystymi sprawami”⁵⁹.

Odbiciem tych przekonań był też wierszyk – trawestacja pieśni religijnej:

„Kiedy ranne wstają zorze,
Strzeż od Żyda, Panie Boże!
Bo Żyd zawsze chytra sztuka,
Ocygani i oszuka.
Kiedy słońce na południe
Idzie blaskiem świecąc cudnie,
By nie spadła na mnie bieda,
Panie Boże chroń od Żyda.
Gdy tak dzienne skończę sprawy,
Westchnę szczerze: Bóg łaskawy
Dał mi spełnić, com zamierzył,
Bez Żyda-m dzień cały przeżył.”⁶⁰

Wyłaniający się z analizy repertuaru jezuickiej sceny szkolnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego konterfekt Żyda jest lustrzanym odbiciem stereotypowego, jednoznacznie negatywnego obrazu przez lata popularyzowanego w literaturze brukowej. Katalog wad przypisywanych Żydom jest dość krótki, choć ciężki gatunkowo⁶¹. Odrębność wyznaniowa nie jest już w nim podnoszona, ale i tak wizerunek przedstawiciela społeczności żydowskiej, wzmacniany za sprawą prasy i wydawnictw katolickich oraz uczniowskich gazetek, ma wzbudzać w wychowankach Towarzystwa drwinę, niechęć i pogardę, stanowić przestrożę przed jakimikolwiek z nim kontaktem. Znaczący udział teatru w kreowaniu takich postaw, świadczy, że po raz kolejny wykazał on swą wielką wrażliwość na zmiany klimatu politycznego i wolę uczestnictwa w kampaniach propagandowych. Wydaje się, że teza Jerzego Axera o politycznym charakterze jezuickiego teatru staropolskiego, nie tylko może zostać zastosowana także do scen chyrowskiej i wileńskiej, ale wręcz rozszerzona na wszystkie sfery edukacji kulturalnej w tych placówkach⁶².

Rodzi się pytanie: czy i w jakim stopniu absolwenci gimnazjów jezuickich, gruntownie wykształceni, biegle władający językami obcymi, wrażliwi odbiorcy kultury, zajmując prestiżowe stanowiska polityczne, gospodarcze i kulturalne⁶³, przenosili w dorosłe życie antysemickie przekonania swych wychowawców, rzucające cień na historię szkolnictwa Towarzystwa w II Rzeczypospolitej. Pozostaje mieć nadzieję, że ich młodzieńcze wybrki nie przybrały bardziej wyrafinowanych form. Kwestia ta, pomijana w dotychczasowych publikacjach, wymaga dalszych źródłowych badań.

¹ W. Lippmann, *Public opinion*, New York 1922, s. 5. Zob. też Z. Gostkowski, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. V, 1959. Pojemność pojęcia „stereotyp” zob. Z. Chlewiński, *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia*, pod red. Z. Chlewińskiego, I. Kurcz, Warszawa 1992, s. 10-12.

² S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1967, s. 39. Zob. też: B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3 (42).

³ Zob. C.N. Macrea, Ch. Stangor, M. Hewstone, *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, Gdańsk 1999, s. 16 i n.

⁴ J. Żarnowski, *Epoka dwóch wojen*, [w:] I. Ignatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Warszawa 2005, s. 632-634.

⁵ B. Rok, *Problematyka żydowska w polskim piśmiennictwie czasów saskich*, [w:] *Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje. Materiały z konferencji „Trzysta lat od początku unii polsko-saskiej. Rzeczpospolita wielu narodów i jej tradycje”*, Kraków 15-17 IX 1997r., pod red. A. K. Link-Lenczowskiego i M. Markiewicza, Kraków 1999, s. 163-174.

⁶ *Zainteresowanie w Polsce judaizmem, żydowskimi ruchami duchowymi było nikłe, „posiadało ono przede wszystkim naturę utylitarną i służyło wspieraniu tradycyjnych chrześcijańskich argumentów przeciw judaizmowi lub usprawiedliwieniu sankcji ekonomicznych przeciwko Żydom.”* J. Kalik, *Żydowska duchowość, religia i praktyki religijne w oczach Polaków w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Duchowość żydowska w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji dedykowanej pamięci Profesora Chone Shmeruka*. Kraków 26-28 kwietnia 1999, pod red. M. Galasa, Kraków 2000, s. 88.

⁷ D. I. Kertzer, *Papieża a Żydzi. O roli Watykanu w rozwoju współczesnego antysemityzmu*, przekł. A. Nowakowska, Warszawa 2005, s. 287.

⁸ F. Bohomolec, *Zabawki oratorskie*, Warszawa 1759.

⁹ Cyt. za: B. Rok, *Problematyka żydowska...*, s. 169.

¹⁰ Mowy te szczegółowej analizie poddała B. Kryda, *Szkolna i literacka działalność Franciszka Bohomolca. U źródeł polskiego klasycyzmu XVIII w.*, *Studia z Okresu Oświecenia*, t. 16, Wrocław 1979, s. 133-139.

¹¹ Sz. Majchrowicz, *Trwałość szczęśliwa królestw, albo ich smutny upadek*, Lwów 1764.

¹² L. Dunin [Sulgostowski], *Pamiętniki*, t. 1, s. 35, rkps Ossolineum, 15401/II; „Kwartalnik Chyrowski”, z. 100 (1919).

¹³ F. Sulimierski, *Chyrów*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1, Warszawa 1880, s. 669; „Przegląd Chyrowski”, z. 163 (1933).

¹⁴ E. Z. Gdynia, „Nasze Wiadomości”, t. 11 (1935-1938), s. 337-339. Zob. też: „Splot. Pismo Ogólnokształcącego Liceum Jezuitów w Gdyni” 1995, z. 1.

¹⁵ *Ustawy i przepisy Zakładu Wychowawczo-Naukowego Tow. Jez. w Chyrowie pod wezwaniem św. Józefa, Chyrów 1896*, s. 3; *Przepisy uczniów kl. VIII zakładu wychowawczo - naukowego, Chyrów s. 3*, rkps Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie [dalej: AP PP] 1105-III; *Konwikt Chyrowski w ubiegłym dziesięcioleciu*, [w:] XXXIV Sprawozdanie Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem za rok szkolny 1927/28 [dalej: ...Sprawozdanie...], Chyrów 1928, s. 47.



- ¹⁶ Statut Prywatnego Męskiego Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie (1934). Przedruk [w:] Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie w latach 1922-1940 (monografia). Biblioteka Wileńskich Rozmaitości, Seria B, nr 22, s. 494.
- ¹⁷ Ustawy i przepisy Zakładu..., op.cit., s. 3; Przepisy uczniów VIII klasy..., op. cit., s. 3; Konwikt Chyrowski w ubiegłym dziesięcioleciu, [w:] XXXIV Sprawozdanie...1927/28, s. 47; T. Włodarczyk, Szkoły prowadzone przez zakony męskie w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem szkoły chyrowskiej (1918-1939), „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego”, 5 (1967), nr 8, s. 169; Program Zakładu naukowo-wychowawczego pod wezwaniem św. Józefa w Bąkowicach pod Chyrowem, Przemysł 1907.
- ¹⁸ A. Nowaczyński, Dzień w Chyrowie, „Mały Dziennik”, 18 X 1936.
- ¹⁹ R. J. Cybulski, Gimnazjum OO. Jezuitów w systemie wileńskich szkół średnich, [w:] Gimnazjum Ojców Jezuitów..., s. 67; J. Niemiec, Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów w Chyrowie 1886-1939, Rzeszów-Kraków 1998, s. 153-162.
- ²⁰ T. Włodarczyk, Szkoły prowadzone przez zakony męskie w Polsce..., s. 165-166.
- ²¹ Dewiza jezuickiego teatru stało się zdanie: „qui pietatem facerte doceant”. V. R. Yanitelli, Heir of The Renaissanc: The Jesuit Theatre, „Jesuit Educational Quarterly”, New York, v. XIV, (1952), nr 3, s.135-136. Zob. też: J. Poplatek, Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce, Wrocław 1957, s. 17; Dramaty eucharystyczne jezuitów - XVII wiek, *Silva medii et recentioris aevi*, nr 12, oprac. J. Okoń, Lublin 1992.
- ²² W. Chmura, O chyrowskim teatrze szkolnym i muzyce, [w:] Księga pamiątkowa pięćdziesięciolecia Konwiktu i Gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie 1886-1936, Kraków 1936, s. 114. Zob. hasło Chyrow [w:] Słownik polskich teatrów niezawodowych, Seria I, t. 1: Galicja do roku 1918, cz. I: Albigowa-Lwów. Zob. też: M. Puchowska, Szkolny teatr jezuicki w Chyrowie (1886-1939). Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Kadulskiej w Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk 2001.
- ²³ Zob.: R. Sędzin, Teatr szkolny; [w:] Gimnazjum Ojców Jezuitów..., s. 161-173.
- ²⁴ M. Szydłowska, Cenzura teatralna w Galicji w dobie autonomicznej 1860-1918, Kraków 1995, s. 17-52. Przepisy austriackiej cenzury prewencyjnej obowiązywały w teatrach także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a prawo ustanowione w II Rzeczypospolitej zachowało w wielu punktach sformułowania ustawy z czasów istnienia monarchii Habsburgów.
- ²⁵ O motywach doboru repertuaru dla szkolnego teatru w Chyrowie zob.: M. Puchowska, „Zriny” Karla Teodora Körnera na jezuickiej scenie szkolnej w Chyrowie, [w:] Europejskie związki dawnego teatru szkolnego i europejska wspólnota dawnych kalendarzy, pod red. I. Kadulskiej, Gdańsk 2003, s. 67-72.
- ²⁶ K. Estreicher, Teatr Ludowy w Galicji, Kraków 1900, s. 9. Zob. też: M. Wosiek, Historia teatrów ludowych. Polskie zespoły zawodowe 1898-1914, Wrocław 1975, s. 13.
- ²⁷ Zob. W. Rapacki, Przewodnik dla teatrów amatorskich. Do użytku osób takowe urządzających i w nich udział biorących. Napisał artysta dramatyczny teatrów warszawskich, Warszawa 1890, s. 57-60. Komedia teatrom amatorskim polecali też m. in.: Marian Gawalewicz, O teatrze amatorskim. Kilka luźnych uwag skreślonych przez..., „Echo Muzyczne i Teatralne” 1883, nr 50-52; Zygmunt Przybylski, Teatry amatorskie w Polsce, „Scena i Sztuka” 1908, nr 9.
- ²⁸ A. Bielawska, Amatorski ruch teatralny w Kielcach do 1914 roku, Kielce 1996, s. 73.
- ²⁹ Motyw śmiesznego lub przebiegłego Żyda, wykorzystywany najczęściej w intermedjach, posiadał w teatrze jezuickim długą tradycję. Zob. I. Kadulska, Komedia w polskim teatrze jezuickim, Wrocław 1993, s. 95-96, 229.
- ³⁰ Pamiętnik chyrowski, Kraków 1903, s. 32. Zob. też: J. Ciechowicz, Sam na sam na scenie. Teatr jednoosobowy w Polsce. Z dziejów form dramatyczno-teatralnych, Wrocław 1984, s. 150; Fiszer Gustaw, [w:] Słownik biograficzny teatru polskiego 1765-1965, pod red. Z. Raszewskiego, Warszawa 1973, s. 168-169.
- ³¹ Rkps APPP 1172-III nr 28, 34; Pamiętnik chyrowski, s. 239-240, 244; „Z Chyrowa”, z. 30, 31 (1901). Pana Silbersteina 31 grudnia 1900 roku odegrał też jeden z odwiedzających konwikt absolwentów.
- ³² Rkps APPP 1172-III nr 178; „Kwartalnik Chyrowski”, z. 74 (1912).
- ³³ Rkps APPP 1172-III nr 86; „Z Chyrowa”, z. 51 (1906).
- ³⁴ „Z Chyrowa”, z. 62 (1909).
- ³⁵ Rkps APPP 1172-III nr 168; „Z Chyrowa”, z. 72 (1911).
- ³⁶ W. Feldman, Piśmiennictwo polskie 1880-1904, Lwów 1905, s. 238-239.
- ³⁷ Żyda w becze wystawiono w czasie ferii 12 lutego 1922 roku, na imieniny prefekta w roku 1925, podczas ferii 3 listopada 1928 roku i na Mikołajki trzy lata później. Rkps APPP 2113, s. 187; „Kwartalnik Chyrowski”, z. 111 (1922). „Przegląd Chyrowski”, z. 125 (1925), 143 (1929), 159 (1932). Organizatorzy, niemogąc sprecyzować gatunku, określali Żyda w becze raz komedijką, raz komedią, innym razem farsą czy krotochwilą.
- ³⁸ Żyd w becze, Biblioteka Teatru Zakładu O.O. Jezuitów Chyrow, nr 129, egz. 2. W zbiorach Biblioteki Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkps, brak sygnatury.
- ³⁹ A. Piątkiewicz, Czy teatr potrzebny w naszych stowarzyszeniach?, „Przewodnik Społeczny”, R. 1: 1919/20. Cyt. za: „Przegląd Chyrowski”, z. 127 (1925).
- ⁴⁰ W roku 1902, 1912, 1922, 1933 i 1936. Sztukę wystawiano pod różnymi tytułami: Cudowny rabin w Sadogórze, Cudowny rabin z Sadogóry i Cudowny rabin. Chyrowskie źródła teatralne opatrywały ją też różnymi określeniami gatunkowymi: heca w 1-nym akcie ze śpiewami, komedijką, krotochwilą i farsą. Rkps APPP 1172-III nr 46, 222; Pamiętnik chyrowski, s. 292; „Z Chyrowa”, z. 38 (1903); W. Chmura, O chyrowskim...s. 116; „Kwartalnik Chyrowski”, z. 78 (1913), z. 111 (1922); „Przegląd Chyrowski”, z. 165 (1933), z. 183 (1937); XLIII Sprawozdanie...1936/37.
- ⁴¹ A. Piątkiewicz, Cudowny rabin (heca w jednym akcie). Biblioteka Teatru Zakładu O.O. Jezuitów Chyrow nr 3, egz. 2. W zbiorach Biblioteki Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkps. R-82.
- ⁴² J. Garliński, Świat mojej pamięci, Warszawa 1992, s.56. Interesujące, że żadne ze Sprawozdań dyrekcji zakładu ani z tych ani z innych lat nie wymienia chociażby jednego ucznia – Izraelity. Por.: I-XLV Sprawozdanie...1894-1938/39.
- ⁴³ A. Houwalt, Biogramy nauczycieli i wychowawców, [w:] Gimnazjum Ojców Jezuitów..., s. 357-389; Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu, Kraków 1996.
- ⁴⁴ Z. Kęstowicz, Jezuci...Jezuci, [w:] Gimnazjum Ojców Jezuitów..., s. 283-284. Kęstowicz był uczniem wileńskiego Gimnazjum Ojców Jezuitów w latach 1931-1939.
- ⁴⁵ „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1938, nr 3.



- ⁴⁶ Por. J. Poplatek, *Studia z dziejów jezuickiego teatru...*, s. 15-16; I. Kadulska, *Publiczność szkolnego teatru jezuickiego w XVIII wieku. W kręgu reguł, norm i praktyki*, [w:] *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1985, s. 101-105.
- ⁴⁷ Tamże
- ⁴⁸ Konwiktowe piśmiennictwo ukazywało dość regularnie się w latach 1893-1939 pod różnymi tytułami: „Z Chyrowa”, następnie „Kwartalnik Chyrowski” i wreszcie „Przegląd Chyrowski”. Łącznie ukazało się 196 numerów. W Wilnie osobne gazetki wydawały poszczególne klasy. Do czasów współczesnych zachowało się niewiele numerów, ale oblicza się, że w latach 1925-1939 wyszło ich około dwustu. J. Jasiński, *Gazetki szkolne*, [w:] *Gimnazjum Ojców Jezuitów...*, s. 246-257.
- ⁴⁹ „Kwartalnik Chyrowski”, z. 81 (1913).
- ⁵⁰ Tamże. Wierszyk nosi tytuł *Rady i przestrogi na czasie*.
- ⁵¹ „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1927, s. 229.
- ⁵² B., *Patriotyzm polskiego ucznia*, „Młode Siły”, LCVA, F. 190, op. 1, nr 40.
- ⁵³ „Kwartalnik Chyrowski”, z. 107 (1921). Pisownia oryginału.
- ⁵⁴ „Kwartalnik Chyrowski”, z. 112 (1922).
- ⁵⁵ „Przegląd Chyrowski”, z. 117 (1923).
- ⁵⁶ „Przegląd Chyrowski”, z. 121 (1924).
- ⁵⁷ J. Kruszyński, *Rola światowa żydostwa*, Włocławek 1923, cyt. za: D. I. Kertzer, *Papieża a Żydzi...*, s. 300.
- ⁵⁸ XLIII Sprawozdanie...1936/37; R. E. Modras, *The Catholic Church and Anti-Semitism: Poland 1933-1939*, Langhorne 1994, 284-285; J. Żarnowski, *Epoka dwóch wojen*, [w:] *Spółczesność polskie...*, s. 650.
- ⁵⁹ „Przegląd Chyrowski”, z. 118 (1923). Zob. też: zob. M. Puchowska, *Tematyka żydowska na scenie jezuickiego teatru szkolnego w Chyrowie*, [w:] *Edukacja w społeczeństwie wielokulturowym*, pod red. K. Rędzińskiego, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*, z. XIII, Częstochowa 2004, s. 75-84.
- ⁶⁰ „Kwartalnik Chyrowski”, z. 81 (1913).
- ⁶¹ Zarzuty kierowane pod adresem Żydów wykazują wielką trwałość w przekonaniach zbiorowych. Zob. D. Rolnik, *Żydzi czasów Rzeczypospolitej stanisławowskiej w polskiej literaturze stanisławowskiej XVIII-XIX w.*, [w:] *Staropolski ogląd świata – problem inności*, pod red. F. Wolańskiego, Toruń 2007, s. 351-369.
- ⁶² Zob. J. Axer, *Polski teatr jezuicki jako teatr polityczny*, [w:] *Jezuici a kultura polska. Materiały sympozjum z okazji Jubileuszu 500-lecia urodzin Ignacego Loyoli (1491-1991) i 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego (1540-1990)* Kraków, 15-17 lutego 1991r., pod red. L. Grzebienia, S. Obirka, Kraków 1993, s. 11-22.
- ⁶³ Zob.: *Chyrowiaci*, pod red. L. Grzebienia, *Biblioteczka Przemyska. Seria historyczna*, t. VIII (IX), Kraków 1990; *Chyrowiaci. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie, 1886-1939*, oprac. L. Grzebień, J. Kochanowicz, J. Niemiec, Kraków 2000; W. Rogoziński, *Obraz pokolenia – dalsze losy uczniów*, [w:] *Gimnazjum Ojców Jezuitów...*, s. 291-340; R. Sędzin, *Więzi koleżeńskie*, tamże, s. 341-356.

